

# Skrzypcowie od pokoleń sołtysują w Paszynie. Taka już we wsi tradycja

● Wojciech Skrzypiec, 38-letni sołtys Paszyna, jest już czwartym z rodu, który rządzi we wsi

● - Czasami zastanawiam się, czy mieszkańcy wybrali mnie czy postawili na nazwisko - żartuje

## Paszyn

Katarzyna Gajdosz  
k.gajdosz@gk.pl

Wojciech Skrzypiec wyciąga stary wycinek z gazety z krótkim artykułem o swoim ojcu Stanisławie, który pełnił wówczas funkcję sołtysa w Paszynie. Mówi o tym, co udało się zrobić we wsi za jego kadencji. Wylicza wodociąg, telefonizację, gazyfikację, kilometry utwardzonych dróg.

- Ale proszę przeczytać ostatnie zdanie - przerywa czytanie Wojciech Skrzypiec.

„Rozmowie przysłuchują się syn Wojciech i wnuk Karol. Czyżby któryś z nich także planował kandydować w sołeckich wyborach?”

Wojciech Skrzypiec stwierdza, że wtedy jeszcze o tym nie myślał. Tradycja jednak zobowiązuje. No i ludzie wybierają Skrzypców.

## Grają pierwsze skrzypce

Skrzypcowie od ponad 70 lat sołtysują w największej w gminie Chełmiec wsi Paszynie. Pierwszym sołtysem był mój dziadek Józef - wspomina obecny sołtys Wojciech.

Józef Skrzypiec został wybrany w 1942 roku. Sołtysem był przez 10 lat.

- Przyszło mu pracować w trudnych czasach. Podczas wojny, Niemcy najpierw szli do sołtysa na wywiad o to kto kim jest we wsi - wspomina pan Wojciech.

Mówi, że dziadek nigdy, nikt nie wsypał. Chronił mieszkańców, którzy ukrywali Żydów.

- Nie poznałem nigdy dziadka. Zmarł młodo. Ojciec o nim trochę opowiadał. Na pewno dbał też o fundusze mieszkańców - śmieje się sołtys, opowiadając jak Józef Skrzypiec przechowywał pieniądze w kominie, żeby Niemcy nie znaleźli.

Po jego śmierci w 1952 roku urząd przejął Aniela Jasińska. Skrzypcowie powrócili do sołtysowania po siedmiu latach i od tego czasu już nieprzerwanie rządzą wsią.

- W 1959 roku sołtysem został brat dziadka Jan - wylicza dalej Wojciech Skrzypiec.

Jan sprawował funkcję do 1984 roku. Miał ponad 70 lat, gdy uznał, że pora oddać pałeczkę komuś młodszemu.

- Jego sołtysowanie to były z kolei czasy wielkich budów. Powstały u nas szkoła i kościół. Doprowadzono elektrykę - Woj-



► Rozmowę z sołtysem Wojciechem Skrzypcem przysłuchiwał się jego dwuletni syn Antoni. Czyżby planował kandydować w przyszłości w sołeckich wyborach? Na razie pomaga tacie udźwignąć tabliczkę

ciech wylicza zasługi swojego wujka.

Gdy Jan oddał urząd, już nie było takie oczywiste, że kolejni Skrzypcowie przejmą pałeczkę. Do czasu, gdy do ich domu zapukali sami mieszkańcy wsi proponując funkcję Stanisławowi. - I tata im uległ - uśmiecha się Wojciech.

## Wódka na miedzy

Cały życie przyglądał się pracy swojego ojca. Nie ukrywa, że mu imponował. Potrafił z każdym we wsi porozmawiać, każdego problemowi wysłuchać i załatwić co trzeba.

- Na wsi, jak na wsi, ludzie czasem kłócą się o miedzę. Tata miał na to sposób - śmieje się pan

Wojciech. Opowiada, że nieraz kupował wódkę i stawiał na tej spornej miedzy, mówiąc do zważnionych sąsiadów, że do rana konflikt musi być zażegnany. Zwykle był.

W Paszynie ludzie nazywali Stanisława „Ojcem Mateuszem” od serialowego księdza - detektywa na dwóch kółkach. Po po-

łudniu miał zwyczaj na rowerze objeżdżać wieś. Po przejeździe znał wszystkie sprawy mieszkańców.

Stanisław Skrzypiec zmarł nagle w 2012 r. - Był pełen werwy, ale pewnego dnia po prostu położył się spać i już się nie obudził - opowiada syn.

## Historia się powtarza

Po śmierci sołtysa, mieszkańcy znów zapukali do Skrzypców, namawiając kolejnego z rodu, żeby objął funkcję.

- W takich sytuacjach trudno odmówić - przyznaje pan Wojciech. Konkurował z nim Jerzy Barzyk, ale dostał niewielką liczbę głosów. Wieś chciała Skrzypca. - Czasem zastanawiam się, czy wybrali mnie, czy nazwisko - śmieje się sołtys. Przyznaje, że praca z ludźmi i dla ludzi to jego pasja, którą zaraził się od ojca. Od najmłodszych lat angażował się w pracę dla wsi. Był strażakiem ochotnikiem.

- Kiedy zdecydowałem się wystartować w wyborach na sołtysa, przypomniałem sobie jedną z akcji. W pożarze domu zginął jeden z braci, drugi przeżył. Mój ojciec wiele mu pomógł. Zaimponował mi tym. Pomyślałem, że ja też tak mogę i chcę - opowiada Wojciech Skrzypiec. ●●@

## Czuć wiosnę na placach zabaw!



► Wygląda na to, że wiosna na dobre zawitała do Nowego Sącza. Widać po liczbie dzieci na placach zabaw. - Tylko szkoda, że jest ich w mieście tak niewiele - mówi Wioletta Burchard, mama trójki dzieci, które bawią się na sądeckich Plantach. (GAJA)

## W skrócie

### NOWY SĄCZ

#### Czarny humor - o kościele na wesoło

Ks. Piotr Pawlukiewicz i ks. Bogusław Kowalski spotkali się w Nowym Sączu, żeby wspólnie pokazać, na czym polega humor w Kościele. Tak zrodziła się płyta „Czarny humor, czyli o kościele na wesoło”, którą wydało sądeckie wydawnictwo RTCK (Rób To Co Kochasz).

Obydwaj księża znani są z nieprzeciętnego poczucia humoru i znajomości setek anegdot. Przyjaźnią się od ponad 30 lat. Będąc w towarzystwie prześmiewają się w opowiadaniu żartów i zabawnych historii z życia parafii czy też wpadek z oficjalnych kościelnych uroczystości. Nagranie przedpremierowe dostępne jest od dziś na [www.rtck.pl](http://www.rtck.pl). (GAJA)

## Rozdajemy bilety

### ● Brooklyn

Wzruszająca historia Eilis Lacey (Saoirse Ronan) - młodej irlandzkiej imigrantki, która w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku jedzie do Nowego Jorku. Porzuca rodzinny dom w nadziei, że w Stanach spełni swój amerykański sen. Początkowo tęskni za ojczyzną, ale kiedy poznaje przystojnego Włocha...

● **Kino Sokół:** 7 kwietnia g. 18:30, start 17:30.

Zapraszamy do redakcji po bilety dziś, z tym wydaniem „Gazety Krakowskiej”, o godz. 12. (GAJA)



► Brooklyn - dramat, romans, od 15 l.

### ● Cuda z nieba

Film oparty na prawdziwej historii Annabel Beam - dziewczynki, która za życia odwiedziła Niebo. Narratorką opowieści jest jej matka. Annabel większość dzieciństwa spędziła w szpitalach, przykuta do łóżka. Kiedy poczuła się na tyle dobrze, by móc wyjść na zewnątrz i pobawić się z siostrami, zdarzył się wypadek

● **Kino Sokół:** 1-7 kwietnia g. 14:45, 18:45.

Zapraszamy do redakcji po bilety dziś, z tym wydaniem „Gazety Krakowskiej”, o godz. 12. (GAJA)



► Cuda z nieba, USA 2016, dramat, od 12 l.

### ● Spotlight

Filmowy zapis wstrząsającej historii, która miała miejsce naprawdę. Nagrodzeni Pulitzerem dziennikarze śledczy gazety „Boston Globe” dotarli do przerażających i szokujących danych na temat konsekwentnie tuszowanej siatki pedofilskiej w Kościele katolickim, składającej się z ponad 70 księży.

● **Kino Helios:** 7 kwietnia g. 19:30 w ramach Kina Konesera.

Zapraszamy do redakcji po bilety dziś, z tym wydaniem „Gazety Krakowskiej”, o godz. 13. (GAJA)



► Spotlight, USA 2015, thriller, dramat, od 15 l.